

TOMASZ FEMIAK

## CO JEST RZECZYWISTE? O UKRYTYCH PREFERENCJACH ONTOLOGICZNYCH

**Krzysztof Mudy** : *W poszukiwaniu prywatnych orientacji ontologicznych. Psychologiczne badania nad oceną rzeczywistości i desygnatów pojęć*. Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2007, 304 s.

W poszukiwaniu odpowiedzi na zarezerwowane dla filozofii pytanie: *co jest rzeczywiste?*, przyzwyczailiśmy się do rozwiązań teoretycznych związanych z określonymi nurtami filozoficznymi. Wspomniane pytanie powraca w pracy dr psychologii Krzysztofa Mudynia, otrzymując ciekawą i odkrywczą formułę: *co dla kogo jest rzeczywiste?* Dzięki takiemu ujęciu mamy możliwość przyjęcia postawy badawczej, na gruncie której, obciążony długą historią problem „rzeczywiste - nierzeczywiste”, zyskuje szansę uzyskania empirycznej odpowiedzi.

Sformułowanie *prywatne orientacje ontologiczne* odzwierciedla problematykę pracy koncentrującą się wokół różnic w zakresach subiektywnych rzeczywistości konkretnych ludzi, psychologicznych korelatów tych różnic i ich uwarunkowań. Autora nie interesują deklarowane w dyskusjach poglądy na naturę rzeczywistości, a raczej ukryte bądź utajone preferencje ontologiczne (*Wprowadzenie*, s. 9-12).

W rozdziale pierwszym przypomniane zostają wybrane stanowiska ontologiczne (T. Kotarbińskiego, Platona, W. Jamesa, L. Chwistka, L. LeShana) obrazujące odmienne sposoby ujmowania rzeczywistości (s. 19-53). W grupie wymienionych stanowisk wyróżnia się mniej znany pogląd na rzeczywistość L. LeShana (który wyróżnia cztery koncepcje rzeczywistości: *sensoryczną, jasnowidzyczną, transpsychiczną* oraz *mityczną* (s. 48). Psychologiczne nastawienie K. Mudynia powoduje, że dobrze znany z historii filozofii materiał odbieramy z rzadko spotykanej psychologicznej perspektywy. Tu należy zaznaczyć, że psychologowie niezbyt często podnoszą zagadnienia z zakresu ontologii i zazwyczaj ich nie badają.

Rozdział drugi porusza m.in. takie zagadnienia, jak: ujmowania relacji wiadomości - rzeczywistości, do wiadczenia rzeczywistości w „zwykłych” i zmienionych stanach wiadomości, metaforyzowania rze-

czywisto ci, tzw. do wiadcze dysocjacyjnych, ró nic pomi dzy podej-  
ciem konstruktywistycznym i obiektywistycznym.

W rozdziale trzecim autor proponuje odej cie od uj cia tradycyjnego (jako ciowo-opisowego) na rzecz ilo ciowego (*ontologia ilo ciowa*) zwi zanego z pytaniem, *co jest bardziej, a co mniej rzeczywiste?* (s. 96) W tej cz ci na plan pierwszy wybijaj si zagadnienia: wirtualnej rzeczywisto ci (wraz z konkluzj , e „to, co wirtualne, bywa bardziej rzeczywiste, ni to, co naturalne, fizyczne” (s. 100); o miofazowego procesu „materializacji idei” (tj. konceptualizacji, komunikacji, obiektywizacji, fizycznej rejestracji, sensorycznej reprezentacji, multiplikacji, materializacji (s. 107-109)) oraz „orientacji ontologicznej” (rozumianej jako: w uj ciu metaforycznym — „ustawienie gł bi ostro ci i rodzaj stosowanych filtrów poznawczych”; w uj ciu teoretycznym - wybiórcze koncentrowanie uwagi na okre lonym aspekcie aktywno ci yciowej prowadz ce do nie kwestionowania „realno ci pewnych tre ci”; w uj ciu operacyjnym - suma punktów uzyskanych podczas badania RN-2002 w poszczególnych skalach, odnosz cych si do odmiennych sfer aktywno ci (s. 122)).

Dalej (rozdział IV) poruszony zostaje problem relacji pomi dzy tym, co „subiektywnie rzeczywiste” a „subiektywnie wa ne” dla indywidualnych osób. Dowiadujemy si w nim, e „subiektywna rzeczywisto danej jednostki jest przedłu eniem *ego* (s. 126)”. Wyró niona zostaje teza, i ka da idea, wyobra enie, czy dowolna konstrukcja umysłowa, o ile’ staje si dla jednostki czym niezwykle wa nym lub wystarczaj co wa nym, zyskuje status rzeczywisto ci (s. 127).

W kolejnych rozdziałach (V-X) o charakterze empirycznym le-  
dzimy rozwój metod badawczych podejmowanych przez K. Mudynia i poznajemy ich wyniki (od roku 1989 do 2002).

Pierwsza faza rozwoju bada (projekt: *Smok-89*) koncentruje si wokół pytania: czy desygnaty (o tym samym statusie ontologicznym) poj (posiadaj cych ten sam charakter formalny) b d oceniane przez badanych jako równie rzeczywiste (np. desygnaty nazw jednostkowych: „Planeta Neptun”, „Miasto Kraków” (s. 140). Skonstruowana w ramach projektu metoda *Słowa i rzeczy (SiR)* - pozwalaj ca oceni stopie realno ci 40 poj w skali od 0 do 100 - miała sprawdzi : 1) Czy badani s w stanie my le o „byciu rzeczywistym w sposób stopniowalny. 2) Czy status logiczny pokrywa si z subiektywn ocen realno ci. 3) Czy s istotne ró nice w stopniowaniu realno ci desygnatów.

Badanie potwierdziło przypuszczenie o mo liwo ci ilo ciowej oceny realno ci desygnatów poj . 1) Badani nie uwzgl dniali charakteru formalnego ocenianych poj , w zwi zku, z czym, mo na przypuszcza , e

przy ocenie kierowali się „ukryt ontologi”. 2) Wykryte zostały różnice związane z płcią. 3) Kobiety wyżej oceniały realność „zdrowia”, „piękna”, czy „przeznaczenia”. Mężczyźni wyżej punktowali realność: „fali elektromagnetycznej”, „planety Neptun”, „złudzenia wzrokowego” (s. 149).

Z braku miejsca, wspomnimy tylko o innych projektach omawianych w rozdziale V. I tak, w projekcie *Smok-04* sprawdzano zakładaną korelację pomiędzy *SiR*, a *Kwestionariuszem Orientacji* (Soc-29 A. Antonovskiego). Nie potwierdziły się hipotezy o istnieniu pozytywnej korelacji między globalną oceną realności desygnatów, a ogólnym poczuciem koherencji, ani też o istnieniu zależności pomiędzy globalną oceną realności a poczuciem sensu (s. 151).

Celem projektu *Cyklop* (badania jakościowe) było: 1) Wykrycie przyjmowanych przez ludzi kryteriów, które decydują o uznaniu czegoś za rzeczywiste. 2) Ustalenie zakresu różnic indywidualnych w tym zakresie. Wyróżnione zostały następujące kryteria: 1) *Sensoryczne* („rzeczywiste jest to, co „widzę jasno i wyraźnie”). 1.1) *Polisensoryczne* (bardziej rzeczywiste jest to, co dostrzegam, w skłóceniu liczb zmysłów. 1.2) *Kontaktoreceptoryczne* (w przypadku niezgodności sygnałów, bardziej rzeczywiste jest to, co sygnalizują kontaktoreceptory niż telereceptory). 2) *Sensoryczno-interakcyjne* („rzeczywiste jest to, co na mnie oddziałuje i podlega moim oddziaływaniom”). 2.1) *Reaktywne* (bardziej rzeczywiste jest to, na co silniej reaguję, a nie to, co wywołuje słabą reakcję). 2.2) *Dostrzeganego efektu* (bardziej rzeczywiste jest to, co szybciej i wyraźniej reaguje na moje oddziaływania i reakcje). 3) *Wyobraźni* (rzeczywiste jest to, co potrafi sobie wyobrazić). 4) *Zainwestowanej uwagi* (rzeczywiste jest to, na czym dłużej koncentrujemy uwagę). 5) *Wspólnoty* (rzeczywiste są te elementy naszego subiektywnego świata, które dzielimy z innymi). 5.1. *Komunikacyjne* (rzeczywiste jest to, „o czym się mówi”) (s. 168).

W projekcie *Arachne*, w warunkach eksperymentalnych, próbowano wpłynąć na oceny stopnia realności desygnatów wybranych poprzez wybiórcze zaangażowanie uwagi uczestników badania i zaktywizowanie w ten sposób odpowiednich treści. Wyniki okazały się niejednoznaczne. Przypuszczać można, że orientacje ontologiczne nie tak łatwo pozwalają się modyfikować doraźnymi czynnikami sytuacyjnymi.

Rozdział VI przedstawia najbardziej rozwiniętą metodę badania orientacji ontologicznych *RN-2002*. U podstaw tej metody leży założenie, że: 1) Jeżeli coś jest dla jednostki ważnym, to bardziej uważane za bardziej rzeczywiste, a to, co mniej ważne za mniej rzeczywiste. 2) Termin „rzeczywistość” z natury swej jest wieloznaczny i każdorazowo

wymaga dookrelenia przez jednostkę (w tym sensie skłania on do projekcji). Zdaniem autora, uzyskane wyniki niosą informacje przede wszystkim o „wartościach odczuwanych” (w odróżnieniu od tzw. „wartości uznawanych”) w rozumieniu Stanisława Ossowskiego (s. 180).

W metodzie przyjmuje się istnienie sześciu kategorii wartości i odpowiadających im sfer rzeczywistości: teoretycznej, ekonomicznej, estetycznej, społecznej, politycznej i religijnej. Każda z nich reprezentowana jest przez 10 punktów (s. 181). W grupie 417 badanych najwyższe oceny realnie przyznane zostały punktom społecznym. Najmniej punktowano realnie desygnatów religijnych (s. 184). Z pozostałych trzech dodatkowych („Miasto Kraków”, „Wszystkich wiat”, „Jasna”) konsekwentnie wybierano desygnat „Jasna” jako najbardziej rzeczywisty (44%), dalej „miasto Kraków” (36,1%), najmniej natomiast „Wszystkich wiat” (6,2%) (s. 186).

W rozdziałach VII i VIII przedstawione zostały wyniki badań o charakterze korelacyjnym. Porównane zostały wyniki metody *RN-2000* K. Mudynia oraz wyniki uzyskane na podstawie *Zeszytu Postaw Wartościowych* G.W. Allporta, *Kwestionariusza Kryzysu Wartościowania* P. Olesia, *Skali przesyłanej dysocjacyjnych* E. Bernsteina, F. D. Carlsona, P. A. Putnama, *Poczucia alienacji* K. Kmiecik-Baran, *Wymiaru empatii* M. H. Davisa i *Stosunku do dóbr materialnych* M. Górnik-Durose. Badania prowadzone były przede wszystkim na kryterialnych grupach studentów różnych kierunków, co do których oczekiwano różnic w zakresie odpowiednich orientacji ontologicznych, oraz na grupach pacjentów psychiatrycznych i osobach bezrobotnych.

W projekcie *Lex*, zgodnie z przewidywaniami, studenci prawa najwyższe oceniali realnie desygnatów ekonomicznych oraz politycznych. Natomiast studenci fizyki najwyższe oceniali desygnaty teoretycznych i dalej ekonomicznych (s.194). Najistotniejszą różnicę wyników w orientacji teoretycznej zaobserwowano pomiędzy kobietami studiującymi prawo a mężczyznami studiującymi fizykę (s. 198).

W projekcie *Schisis* badano pacjentów psychotycznych (40 osób) i nerwicowych (40 osób). Hipoteza badawcza zakładała, że porównywane grupy kliniczne uzyskają różne wyniki w *RN-2002* (s. 212). Najwyższe wyniki pacjenci obu grup uzyskali w zakresie orientacji społecznej. Pacjenci psychotyczni (na poziomie trendu) uzyskali wyższe wyniki w zakresie orientacji religijnej i społecznej. Pacjenci nerwicowi uzyskali istotnie wyższe wyniki w zakresie orientacji ekonomicznej oraz (na poziomie trendu) w zakresie orientacji estetycznej (s. 214).

Pacjenci psychotyczni istotnie częściej wybierali „Wszystkie wiatry” (wystąpił w zestawie z pojęciami „miasto Kraków” i „ja sam(a)”) jako obiekt najbardziej rzeczywisty niż pacjenci neurotyczni (s. 222).

Rozdział IX przybliżył wyniki badań eksperymentalnych uzyskanych w oparciu o procedurę *Testu Ustawionych Skojarzeń (IAT)* w odniesieniu do dwóch grup osób wyodrębnionych na podstawie wyników *RN-2002*, tj. przewagi orientacji ekonomicznej nad estetyczną. Celem badania było ustalenie istnienia zależności między ocenami subiektywnej rzeczywistości różnych obiektów a różnymi wskaźnikami ich wartości, np. czasem reakcji danej osoby przy kategoryzacji prostej oraz różnic czasu reakcji przy kategoryzacjach złożonych (spójnych i niespójnych afektywnie (efekt IAT)). Osoby badane najpierw poddawano procedurze zgodnej ze schematem IAT, a następnie wypełniały *RN-2002*, *NEO-FFI*, oraz kwestionariusz *Hierarchia wartości*, polegający na porangowaniu sześciu typów wartości Sprangerowskich. Każda z wartości definiowana była przez jedno zdanie. Osoby badane miały uporządkować zdania odpowiadające wartościom w kolejności od najważniejszego do najmniej ważnego. Na koniec proszono osoby badane o przypomnienie sobie słów występujących w zasadniczym eksperymencie IAT. Potwierdziła się zakładana hipoteza o zależności między ilością przypomnianych słów (ekonomicznych i estetycznych) a przewagą u danej osoby orientacji ontologicznej (s. 248).

Rozdział X wprowadza nowe związki z metodą *RU-04 (Realno Uczu)* badając subiektywną rzeczywistość różnych uczuć. Nowa metoda różni się od *RN-2002*, między innymi w tym samym paradygmacie badawczym, zakładającym różnicę oczekiwanego ocen rzeczywistości.

Przyjmuje się w niej, że: 1) O różnych uczuciach możemy myśleć nie tylko procesualnie, ale i strukturalnie (niejako w kategoriach stałych dyspozycji osobowościowych), tj., że każda osoba ma pewien charakterystyczny dla niej „profil emocjonalny” lub repertuar wzorców emocjonalnych. 2) Indywidualny profil emocjonalny jest przedłożeniem struktury osobowości. 3) To, czego doświadczamy częściej lub silniej jest dla nas bardziej rzeczywiste od tego, co doświadczamy rzadko lub wcale (s. 274). *RU-04* zdaniem autora pozwala na uzyskanie bardziej szczegółowych i stopniowalnych wyników w odniesieniu do osobowościowych dyspozycji i zachowań mierzonych za pomocą innych metod i wypróbowanych już sposobów (s. 286).

W podsumowaniu książki czytamy, że najistotniejsza w przypadku subiektywnych rzeczywistości nie jest ich „przystawalność” do obiektywnych aspektów rzeczywistości najchłodniej uosobionych z wymiarem fizycznym. „Mówi się metaforycznie, subiektywną rzeczywistość

mo na porówna do tego kawałka dywanu, na którym wła nie stoimy. Materiał, z którego zrobiony jest dywan, nie ma znaczenia. To nawet nie musi by dywan; mo e to by lina wisz ca nad przepa ci . To, jak mocno przywieramy do tego, na czym wła nie stoimy, nie zale y od solidno ci materiału, na którym si opieramy. Wa niejsza jest dost pno alternatywnych punktów oparcia” (s. 291).

Publikacja Krzysztofa Mudynia otwiera na gruncie polskim now dziedzin bada psychologicznych, dla których wła ciwe wydaje si okre lenie *psychoontologia*, której poddziedzin mogłaby stanowi *ontologia indywidualna* lub *osobowa* badaj ca ludzkie preferencje ontologiczne.

Przecieraj c nowe szlaki, autor *W poszukiwaniu prywatnych orientacji ontologicznych* stawia sobie kilka celów. Pragnie zapozna czytelnika z zagadnieniem wielo ci rzeczywisto ci. Zagadnieniem wprowadzie nie nowym, ale te i poruszonym przez nielicznych. Maj c w perspektywie badania empiryczne stajemy w tym miejscu przed trudno ci wykorzystania dotychczasowego dorobku filozofii i psychologii pod k tem indywidualnych postaw ontologicznych. W tym kontek cie uzasadniony wydaje si przekrojowy charakter pierwszych rozdziałów. Mo na mie zastrze enia, czy nie nale ało po wi ci wi cej miejsca filozoficznym koncepcjom ujmuj cym rzeczywisto pluralistycznie (cho by tymi z gruntu polskiego np. E. Stamma, czy M. Borowskiego). Uwag takich nie mo emy mie do rozdziałów o charakterze cie psychologicznym, w których K. Mudy , prowadz c swoje rozwa ania, opiera si na zdobyczach wielu współczesnych i pr nie rozwijaj cych si nurtów psychologii (m.in. psychologii poznawczej, psychologii narracji, NLP).

Wyniki bada empirycznych przedstawione s interesuj co, jasno i klarownie. Warto w tym miejscu podkre li , e cała pozycja jest napisana j zykiem prostym i przyst pnym. Czytelnik nie boryka si z g szczeniem niezrozumiałych terminów fachowych. Myliłby si jednak ten, kto przypuszczałby, e ksi ka nie stawia wymaga czytelnikowi i nie zmusza do zaanga owania. wiadcze o erudycji autora, krótkie dygresje i dopowiedzenia oraz odwołania do literatury czy filmu pozwalaj lepiej zrozumie poruszane zagadnienia i zebra siły przed kolejn porcj rzetelnej wiedzy naukowej.

Praca staje przed wieloma trudno ciami. Wspomnimy teraz o jednej, przed któr sami stan li my. W pierwszej fazie bada autor zakładał, e je eli badani nie uwzgl dni statusu formalnego ocenianych poj , to oznacza to b dzie, e zadziałyby ich ukryte zało enia ontologiczne. Na podstawie badania trudno powiedzie , czy osoby ankietowane status ten w ogóle uwzgl dniaj . A je li tak, to jaki? W instrukcji ankiety mówi

si o „słowach”, których status formalny nie jest określony. Status ten może być nadawany przez ankietowanych bądź w oparciu o liczby lub struktur desygnatów, lub funkcji jak zwykle słowa te pełni w używanych przez nich zdaniach. Paradoksalnie, może być tak, że i o nadaniu statusu formalnego decydują ukryte założenia ontologiczne. Dla przykładu, „choroba” „zdrowie” mogą być przez kogoś traktowane jako pojęcia ogólne, bądź jako nazwy jednostkowe („choroba Anny”) lub nawet nazwy puste („urojona choroba”). Może być i tak, że odpowiadając na pytanie, badany „chorob” traktował jako pojęcia ogólne, a „zdrowie” jako nazwy indywidualne.

Niezależnie od tej czy innych zawłości, na które by może natrafił czytelnik - do czego zachęcamy, gdy tylko ta droga prowadzi do szybkiego i wnikliwego poznania problemu - pamiętajmy, że autor *W poszukiwaniu prywatnych orientacji ontologicznych*, niczym górnik na przodku, staje przed ciemnością, którą należy dopiero odkrywać, drżąc i pogłębiamy. Nie możemy więc dziwić, pojawiając się trudno ci, zwłaszcza wobec nowości i trudno ci odkrywanych zagadnień.

W latach dwudziestych ubiegłego stulecia Leon Chwistek przewidywał w *Wielu ci rzeczywistości*, że rzeczywistość wyobrażona wymaga poznania i dopiero zostanie opracowana. Krokiem w stronę takiego opracowania są poszukiwania prywatnych orientacji ontologicznych. Krokiem w tym - bo mówimy o funkcjonowaniu ludzkiej psychiki wobec problemu Rzeczywiste - nierzeczywiste” i cieszymy się, bo nawiązujemy do polskiej tradycji filozoficznej, na gruncie której wypracowywano pluralistyczne koncepcje rzeczywistości (E. Stamm<sup>1</sup>, L. Chwistek<sup>2</sup>, M. Borowski<sup>3</sup>).

W dobie daleko posuniętej komputeryzacji i rozwoju mediów możemy przypuszczać, że problem indywidualnych preferencji ontologicznych nabierze jeszcze większego znaczenia zwłaszcza wobec zagrożeń, które przynosi choćby Internet czy gry komputerowe. Miejmy te nadzieje,

<sup>1</sup> E. Stamm: *Szkic metodologii ogólnej na podstawie genetycznej*. „Przeł d Filozoficzny” 1913, XVI, z. II i III, s. 358-359; tenże: *O przedmiotach urojonych*. „Przeł d Filozoficzny” 1913, XVI, z. IV, s. 441-483; tenże: *O rzeczywistości*. „Przeł d Filozoficzny” 1914, XVI, z. I, s. 24-35, tenże: *Genetyczne ujęcie metodologii ogólnej na podstawie teorii nauki, religii i sztuki*. Warszawa 1914, s. 1-224.

<sup>2</sup> L. Chwistek: *Wielu ci rzeczywistości*. Kraków 1921 (przedruk: L. Chwistek: *Pisma filozoficzne i logiczne*. Warszawa 1963, t. 1, s. 30-105).

<sup>3</sup> M. Borowski: *O przedmiotach fizycznych, psychicznych, idealnych i fikcyjnych*. „Przeł d Filozoficzny” 1921, XXIV, z. III i IV, s. 128-140; tenże: *Przedmioty względne i bezwzględne*. „Przeł d Filozoficzny” 1922, XXV, s. 316-352.

e omawiana pozycja przełamie opory i zachęci innych do podejmowania badań prywatnych orientacji ontologicznych. Nie jest to rzecz łatwa, o czym mógł się przekonać piszący te słowa prowadzący ze studentami o wiele skromniejsze eksperymenty w dziedzinie psychoontologii.

Podsumowując powiedzcie mi, omawiana pozycja jest godna polecenia zarówno dla filozofów, którzy, dzięki tej lekturze, poznają nową perspektywę patrzenia na kwestie ontologiczne, jak i psychologów oraz pedagogów, w których to pracach często zagadnienie wielości lub niewspółmierności rzeczywistości pojawia się jako założenie wstępne<sup>4</sup>, a zwłaszcza socjologów, dla których zagadnienie społecznego tworzenia rzeczywistości od dawna jest problemem ważnym, a niekiedy nawet centralnym<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Nie sposób nie wspomnieć tu o pracach J. Piageta, a zwłaszcza (1937) *La construction du réel chez l'enfant*. Delachaux et Niestlé, Neuchâtel (wyd. polskie: *Jak sobie dziecko wiat przedstawia*, tłum. D. Ziemińska. Lwów-Warszawa (bez roku wydania), oraz *Jak sobie dziecko wyobraża wiat*, tłum. M. Gawlik. Warszawa 2006. Z kolei C. C. Rogers w jednej ze swych prac (*Sposób bycia*. Poznań 2002, s. 111-123) stawia wprost pytanie: Czy potrzebujemy jednej rzeczywistości?, i dochodzi do wniosku, że niekoniecznie. Wśród polskich psychologów o „wielopoziomowości i wielopłaszczyznowości rzeczywistości” pisze K. D. browski (*Trud istnienia*. Warszawa 1986, s. 9-16), a W. Oko o „rzeczywistości dnia codziennego” („pierwszej rzeczywistości”, „prawdziwej rzeczywistości”) i „rzeczywistości zabawy” („druga rzeczywistość”, „rzeczywistość na niby”) (tenże: *Zabawa a rzeczywistość*. Warszawa 1987, s. 4-5).

<sup>5</sup> A. Manterys: *Wielo rzeczywistości w teoriach socjologicznych*. Warszawa 1997, s. 7-195.